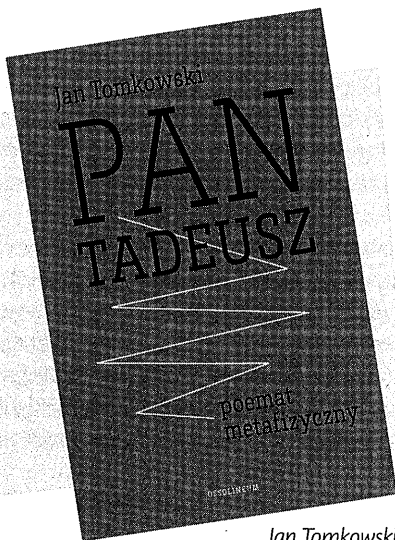


Pan Tadeusz inaczej czytany

Marcin Lutomiński

Mickiewiczowskie arcydzieło było i jest odczytywane przede wszystkim w kontekstach biograficznym, literackim, kulturowym czy historycznym, o czym świadczy bardzo pokaźna literatura przedmiotu. Pana Tadeusza wielokrotnie interpretowano w krytycznoliterackich komentarzach, przyczynkarskich artykułach oraz szczegółowych studiach i monografiach.



Jan Tomkowski
„Pan Tadeusz” – poemat metafizyczny
Wrocław: „Ossolineum”, 2019

374 s.; 23 cm. – (OSSO WCZORA) I DZIŚ). – zł 39

Tekst poematu stanowił również istotne wyzwanie dla edytorów naukowych. Po wielu nierzadko burzliwych dyskusjach i polemikach historyków literatury oraz dzięki żmudnej pracy wybitnych edytorów (przede wszystkim Stanisława Pigoń, Konrada Górskiego, Zofii Stefanowskiej-Treugutt i Zbigniewa Jerzego Nowaka) tekst poematu został oczyszczony z tzw. błędów pióra, błędów drukarskich oraz nadmiernych ingerencji wydawców. Starania edytorów naukowych zaowocowały również takimi modernizacjami interpunkcji i pisowni, które nie zmieniając intencji Mickiewicza, umożliwiają współczesnemu czytelnikowi zrozumieć lekturę utworu.

• *Pan Tadeusz* doczekał się wielu różnego typu twórczych kontynuacji i nawiązań w tekstach kultury – nie tylko literaturze, ale i teatrze, malarstwie, filmie czy reklamie. W związku z powyższym dzisiejszy odbiorca jednego z najbardziej znanych dzieł Mickiewicza może odnieść wrażenie, że wszystko, co najważniejsze o tym utworze, zostało już powiedziane, a badać można jedynie wąskie aspekty. Ponadto współczesny czytelnik ma praktycznie nieograniczony dostęp do tekstu poematu Mickiewicza. Wiele bibliotek cyfrowych udostępnia dawne wydania, wśród których jest nawet pierwodruk. Za pośrednictwem m.in. biblioteki wolnelektury.pl arcydzieło Mickiewicza można czytać w nowoczesnych formatach przy użyciu smartfona, tabletu czy innego urządzenia mobilnego. Dodatkowo Wolne Lektury oferują bezpłatny audiobook z tekstem całego utworu. W nietypowy sposób treść poematu przybliży książka *Pan Tadeusz w obrazkach, czyli historia szlachcka z roku 1811 i 1812 opowiedziana kreską po 200 latach!* (narysowała Magdalena Wosik, 2012). W kontekście dostępności utworu warto jeszcze wspomnieć, że jesienią ubiegłego roku jedna z największych sieci sklepów w Polsce dystrybuowała reprint lwowskiej edycji poematu z ilustracjami Michała Elwira Andriollego opublikowany przez „Świat Książki” w bardzo przystępnej cenie.

• W tak złożonych okolicznościach recepcji Mickiewiczowskiego eposu wielokrotnie analizowanego i dostępnego „na wyciągnięcie ręki” ukazuje się monografia prof. Jana Tomkowskiego *„Pan Tadeusz” – poemat metafizyczny*. Jest to obszerny tom gromadzący osiemnaście niezwykle interesujących esejów, których autor jeszcze raz bierze pod lupę tekst arcydzieła. Jednakowoż lupa ta wydaje się zgoła inna od tych, którymi posługiwali się dotychczasowi badacze. W swoich dociekaniach Tomkowski odczytuje poemat na nowo – w kontekście metafizycznym, choć z uwzględnieniem wcześniejszych interpretacji (niestety, mankamentem książki jest brak bibliografii oraz indeksu osobowego). Dostrzega, że „za materialną zastoną rzeczy coś się jednak kryje, coś większego, coś istotniejszego, może bardziej wieloznacznego i na pewno bardziej mrocznego”. Efektem tak wnikliwej i niestandardowej lektury są naukowe eseje o walorach literackich. Dzięki temu książkę czyta się jak zbiór pasjonujących gawęd, które prezentują dotychczas słabo rozpoznane lub nieznanne odsłony *Pana Tadeusza*.

• Badacz analizuje szczegóły, ale wciąż ma na uwadze całościową wymowę poematu. Tutaj konkret ukazany w innej perspektywie „przestaje być dekoracją, rekwizytem, muzealnym eksponatem. Rzeczy i byty budują świat, nie tylko ozdabiają go, nadając kolory i walor autentyczności”. Zawsze wychodząc od tekstu, autor wydobywa z niego frapujące fragmenty, których sygnałem niech będzie tajemniczy wieprz zgrzytający zębami i kradnący snopy zboża (X, 31–32).

• Jednym z najważniejszych wniosków z dociekań Tomkowskiego wydaje mi się odrzucenie idylliczności poematu. „Ci wszyscy – przekonuje autor – którzy chcieliby dojrzeć w *Panu Tadeuszu* poemat pełen humoru i radości, mają mimo wszystko kłopot, znajdując w nim raz po raz sceny nagłej i gwałtownej śmierci, brutalnego i bezlitosnego zabijania, przykłady okrucieństwa i przemocy”. Niekiedy są one zawoalowane, a innym razem

dosłowne. Badacz przypomina zarówno o obrazach śmierci i umierania, które są przejmujące nie mniej niż analogiczne sceny w *Dziadach*, jak i o elementach makabrycznych. Jednocześnie wojna okazuje się tu nader kuszącym żywiołem – odrywającym od teraźniejszości, odrzucającym analizy i pozwalającym marzyć – a przy okazji toczyć prywatne boje i dokonywać własnych porachunków. Taka postawa była bliska nie tylko Gerwazemu, Dobrzyńskiemu, ale i Sędziemu oraz innym przedstawicielom szlachty. Jakże trafna i smutna zarazem jest więc konstatacja badacza, że skłonność do konfliktu – który nigdy nie zakończy się zgodą – jest zakorzeniona w psychice większości bohaterów *Pana Tadeusza*. Przecież nawet pokojowo nastawiony wobec świata Wojski ma... nóż w rękawie. Eseista przekonująco dowodzi, że zło migocze w całym poemacie Mickiewicza.

• Oprócz rozważań na temat obecności zła w świecie Mickiewiczowskiego eposu chciałbym jeszcze tylko zasygnalizować występujący na różnych kartach tej książki motyw nieoczywistej postaci Maćka Dobrzyńskiego – krytycznego, szorstkiego, bezgranicznie samotnego, niezależnego w opiniach, który „wydaje się dla każdej wspólnoty prawdziwym, choć rzadko docenianym skarbem”.

• Monografię Jana Tomkowskiego można, a nawet trzeba, polecić nie tylko badaczom literatury, lecz także nauczycielom i dziennikarzom oraz innym popularyzatorom wiedzy o Mickiewiczowskim arcydziele. Sądzę, że książka będzie prawdziwą ucztą dla wszystkich czytelników *Pana Tadeusza*, którzy chcą zejść z wymierzonego i dobrze ubitego gościńca, żeby wędrować krętymi ścieżkami i nasycać się nowymi widokami na treść poematu. ◉

Poeta Grochowiak

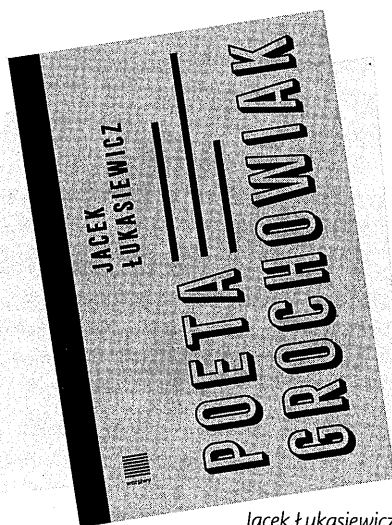
Piotr Łuszczkiewicz

Z Jackiem Łukasiewiczem, naukowcem, krytykiem literackim i poetą, łączy mnie kilka rzeczy.

Przede wszystkim pewne podobieństwo nazwiska, dzięki któremu podpisywałem już książki wybitnego badacza, aby nie robić polującym na autograf przykrości.

Odsyłałem także PIT jakiejś nieznanej mi instytucji do Wrocławia, co przez chwilę dezorientacji przyniosło mi trochę marnej pociechy. Jednak przede wszystkim łączy nas Stanisław Grochowiak, wybitny autor pokolenia przełomu politycznego 1956 roku, którego rówieśny mu Łukasiewicz znał od dzieciństwa i którego do przedwczesnej śmierci poety w 1976 roku był przyjacielem. W moim zaś przypadku Grochowiak stał się przedmiotem czteroletnich studiów doktoranckich, a jego wiersze miłosne uczyniłem obiektem rozprawy, która bez wielu rad Łukasiewicza miałaby na pewno inny, niechybnie gorszy kształt. Biograficznie dzieli nas całe trzydzieści lat, ale cóż to jest, jeśli uświadomić sobie, że od odejścia Grochowiaka minęły już grubo ponad cztery dekady. Tyle, ile trwała cała powojenna epoka polityczna i literacka.

• To czas, po którym krytyczne przemyślenia zamieniają się powoli w historię literatury, kiedy wiemy już znacznie więcej o osobistych i zbiorowych kontekstach powstałych dzieł, gdy wypróbowaliśmy różne pryzmaty w naukowych oglądach twórczości. Czy rzeczywiście tak jest w przypadku Stanisława Grochowiaka? Nie wiem. Wydaje mi się, po lekturze książki Jacka Łukasiewicza, że większość artykułów i książek na temat koryfeusza odwilżowej generacji – nie wyłączając i mojej, niech nawet będzie, że pionierskiej monografii – więcej powiedziało o badaczach, o ich metodologiach i wyobraźniach, niż o badanym autorze i jego poezji. To cenne doświadczenie dla naukowca, niemniej nieco zbyt prywatne, by dzielić się nim z szerszym odbiorcą. Jeżeli ktoś pragnie dziś czegoś się dowiedzieć o Stanisławie Grochowiaku, zwłaszcza poecie, ale też i prozaiku czy dramaturgu, powinien czytać – oczywiście prócz samych wierszy – przede wszystkim doskonale objaśniające tę twórczość teksty Łukasiewicza. To ułatwienie, ale i ubezpieczenie. Zainteresowany nie trafi bowiem wtedy na faktograficzne przeinaczenia, interpretacyjne fantazje bądź zwykłe głupstwa, wynikające



Jacek Łukasiewicz
Poeta Grochowiak

Wrocław: Wrocławski Dom Literatury
„Warstwy”, 2019

531 S.; 24 CM. – Zł 59

NOWE. KSIĄŻKI

6 | 2020

miesięcznik, rok założenia 1949 | cena 10 zł (w tym VAT 8%)

Scruton na czas pandemii

Ciało Šindelki

Węgiełek o totalnej kontroli

Drażniąca proza Skiwskiego

JAN

Tomkowski

*Czytelnik wnikliwy, nieufny to
największy skarb*